Wydanie AB

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-43

Rok III. Lwów, poniedziałek 3 maja 1937 r. Nr. 120

Odznaki pułków lwowskich u stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie

(a) W wotywnym kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie odbyła się w dniu wczorajszym przed południem uroczystość, której wzniosła, przepiękna i pełna głębokiej myśli treść, w zewnętrznych ramach słonecznej pogody stworzyła obraz, jaki na długi czas pozostanie w pamięci tych, którzy wzięli udział w tym wspaniałym obchodzie.

Oto pułki lwowskie złożyły w tym kościele, wzniesionym jako wotum za wyzwolenie ziem kresowych z niewoli i dwuletnie mocarne boje naszej bohaterskiej Armii o ich przynależność do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — swe odznaki pułkowe.

Przepiękna w swym założeniu i wykonaniu uroczystość. W słoneczny dzień majowy ogromny plac przed kościołem przedstawiał barwny widok. W długie linie wyciągnięte zajęły miejsca oddziały różnych gatunków broni, od lekkich proporczyków poczawszy, dalej olbrzymi tłum, który wylotami swymi sięgnął aż po wysoko wzniesiony skraj pobliskiego parku. Piękna, wotywna świątynia dosłownie zajęta po brzegi. Po prawej jej stronie zwracał uwagę bardzo licznie zebrany Korpus oficerski i podoficerski oraz błękitna smuga młodzieży kadeckiej; po lewej reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, delegacje licznych towarzystw i organizacyj oraz publiczności. Dalej ku ołtarzowi wielkiemu po prawej stronie wojskowe poczty sztandarowe oraz delegacja oficerska z odznakami pułkowymi, które niebawem miały być złożone jako wota. Po przeciwległej stronie poczty sztandarowe związków kombatanckich i innych organizacyj. Przed głównym ołtarzem dwa fotele, z których prawy zajmuje gen. Tokarzewski-Karasiewicz, dowódca O.K., lewy — p. Wojewoda Alfred Biłyk.

Pontyfikalną Mszę św. odprawił Ks. Arcybiskup dr. Bolesław Twardowski przy asyście Ks. Inf. Badeniego, Ks.Ks. kanoników Grudzieńskiego i kanclerza Haluniewicza oraz licznego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa śpiewał na mistrzowskim wprost poziomie artystycznym pozostający Chór Kleryków.

Gdy nabożeństwo dobiegło końca, zbliżył się do ołtarza gen. Tokarzewski Karaszewicz i w krótkich, żołnierskich słowach złożył w ręce Ks. Arcybiskupa odznaki pułkowe jako wota dla M. B. Ostrobramskiej. W odpowiedzi za ten wspaniały dar padły od ołtarza przepiękne i podniosłe słowa Ks. Arcybiskupa, skierowane do „naszej czcigodnej, ukochanej Armii“. Tchnęły przede wszystkim głęboką radością, iż mówcy przypadł ten wielki zaszczyt przewodniczenia tej wspaniałej uroczystości, w której na ołtarzu Matki Boskiej Ostrobramskiej zalśniły żołnierskie wota: odznaki pułków lwowskich jako symbole rycerskiego ducha naszej bohaterskiej Armii, która w spuściźnie po dawnych rycerzach spod Chocimia i Wiednia wzięła nieugięty hart i niezłomną wolę zwycięstwa w licznych, krwawych bitwach, zdobywając wolność i utwierdzając niepodległość Rzeczypospolitej. Na Waszych piersiach — mówił dalej najczcigodniejszy Arcypasterz — błyszczą odznaczenia Waszej bojowej dzielności, związane z krzyżem, bo o krzyż i jego idee walczyli i Wasi przedkowie-rycerze w obronie tej ziemi i Wy po nich szczytnie, wsparci o krzyż, wspaniałym zwycięstwem okryliście Wasze sztandary. Przedmurzem chrześcijaństwa i kultury zachodniej była Polska, broniona zawsze pełnym poświęceniem przez swych niezłomnych rycerzy.

Z chwilą gdy przebrzmiały podniosłe i głębokie słowa Arcypasterza — dźwignął się pod strop świątyni mocarny głos: „Boże coś Polskę“...

Przepiękna uroczystość dobiegła końca.

Nastąpił niebawem dalszy jej ciąg pod murami kościoła, gdzie z terasy przemówił do oddziałów wojskowych i zebranych tłumów gen. Tokarzewski-Karaszewicz.

Po błogosławieństwie, udzielonym przez Ks. Arcybiskupa zastępom wojskowym i tłumowi, młodzież kadecka odśpiewała „Gaude Mater“.

Następnie odbyła się defilada oddziałów wojskowych Załogi lwowskiej na ul. Łyczakowskiej, która odebrał gen. Karaszewicz-Tokarzewski w towarzystwie woj. Biłyka, J.E. ks. arcybiskupa Twardowskiego i gen. Przewłockiego.

Przemówienie gen. Tokarzewskiego

W. E. Ks. Arcybiskupie, Panie Wojewodo, Obywatele, Żołnierze!

Przed chwilą w imieniu żołnierzy Załogi Lwowa złożyłem jako votum odznaki tutejszych pułków u stóp Królowej Korony Polskiej.

Z zarania dziejów naszej państwowości głęboka cześć i serdeczne przywiązanie świetlistym i życiodajnym promieniem łączyły wielkość Polski z nieziemskim pięknem symbolu i potęgą rzeczywistości Matki Świata.

Od Bolesława Chrobrego, który wizerunek Jej na tarczy nosił i Wielką swą nazywał Ją Panią — do hołdu i słów „Dzięki Ci Matko za Wilno“ wyrytych na votum, jakie Pierwszy Marszałek Polski złożył w Ostrej Bramie, karty naszej historii wypełnia długi szereg wzniosłych aktów ofiarowania się lub wdzięczności, którymi królowie i wodzowie nasi w imieniu Narodu Polskiego i własnym stosunek swój do Niej dokumentowali.

Lecz dziś w drugim dniu „Miesiąca Wiosny — który tak powszechnie w Polsce wyrazom czci dla Niej poświęcamy — nie w historii tylko chcę szukać źródła więzi naszej z Królową Korony Polskiej.

Jak rozumiem, równie człowiek każdy w życie swego środowiska, jak i naród jako zbiorowa indywidualność w życiu ludzkości — w życie świata — wnoszą tę jakąś szczególną wartość — podstawowy ton swego charakteru, którym Opatrzność i Przeznaczenie pozwalają — gdy ton ten jest czystym i dźwięcznym, życie wzbogacać i upiększać lub naodwrót zubożać je łamiąc prawo i obowiązek swego współudziału i współtwórczości w życiu, zdradzając idee — cel własnego istnienia. I naturalnie mamy prawo ten dźwięk złotego rogu własnej duszy określać imieniem, które w odczuciu i myśli naszej najwierniej odda prawdę o swojej czy Narodu swego drodze, ale i obowiązkiem naszym jest coraz bardziej bezosobiście szukać wspólnie i wspólnej prawdy o tym zasadniczym tonie — o przeznaczeniu własnego Narodu, abyśmy uczyli się tak często wybujałą, zanarhizowaną swą indywidualność, zestrajać według dźwięku, którym razem mamy współuczestniczyć w harmonii życia.

Zdaje mi się, że ukochanie wolności, zrozumienie i szacunek dla prawa do niej każdego innego człowieka czy narodu, a równocześnie walka o znalezienie w treści tego czym jest wolność takiej postawy i takich form wyrażenia jej, któreby w złotym środku wzajemnego przenikania się i uzupełniania, wolnością jednostki nie ograniczały wolności zespołu y naodwrót — jest prawdą i drogą — życiem Polski i Polaka — jest tym, czego rozwiązanie ma być naszym darem dla świata.

O KARNOŚĆ CZYNU

A gdyby tak było — jeżeli mam prawo wierzyć, że tak jest — to z tej pozornej kwadratury koła nie ma innego wyjścia jak ofiara, jak wolność w myśli odważnej i kochającym ser-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

W dzień narodowej jedności

W dniu dzisiejszym będziemy święcili uroczyście dzień Trzeciego Maja. We Lwowie i w całej południowo-wschodniej połaci Polski ze szczególną siłą zamanifestujemy naszą więź moralną i narodową, aby się tym mocniej skupić w szeregach w walce o Wielkość Polski.

Niemasz Polaka, którego serce nie zabiłoby w dniu dzisiejszym wspólnym rytmem całego Narodu, niemasz wśród nas nikogo, ktoby nie stanął do apelu na znak karnej dyscypliny wobec interesów Rzeczypospolitej.

Wyjdziemy wszyscy na ulice, aby policzyć siły, aby wykazać, jakie jest nas mrowie.

Lwów spowity w narodowe sztandary, umajony, weselny będzie dziś witał Armię i jej Żołnierzy, będzie manifestował na ich cześć. Za wojskiem w karnych ordynkach pójdzie całe bez wyjątku zorganiwane społeczeństwo. W szarzyznę dnia padnie dziś gorąca iskra entuzjazmu, wiary i jedności.

Niechże zapali nasze serca, niech roznieci stokrotnie wytrwałą energię do spełnienia zadań, jakich oczekuje od nas Polska.

Niechże wspomnienie wiekopomnej Konstytucji zjednoczy nas wszystkich w jednym, zwartym obozie polskiej woli.

———

Pamiętajmy, że obowiązkiem każdego Polaka jest złożyć grosz na DAR NARODOWY 3-go MAJA!

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

cu, wyrażana w karności czynu jednostki na rzecz zespołu — jak czujna świadomość zespołowego sumienia, że jedynym celem, prawem i obowiązkiem zespołu jest walka i nieustanna rozsądna troska o dobro jednostki, co w gruncie rzeczy jest nieodzownym warunkiem dobra samego zespołu. Stąd właśnie w żołnierzu — w typie rycerza, tak zawsze górnie i chmurnie wyrażaliśmy naszą polskość — tyle chluby i radości naszej skupiało się na sztandarach i mundurze narodowym — na tych nierozwiniętych często nawet lub przedwcześnie strzępionych czy nawet plamionych proporczykach żołnierskości w duszy i sercu każdego młodego Polaka i Polki. Bo żołnierz żyje zadaniem, które mu stawia Wódz — symbol Narodu. Wódz, odpowiada za to przed Narodem, aby swemu żołnierzowi dać wszystkie niezbędne warunki i środki do spełnienia zadania — a i tak je postawić, aby dobro Narodu było wynikiem urzeczywistnienia go. Żołnierz w ramach tego zadania — tego rzuconego mu hasła — dźwięku i w miarę miejsca, które w szeregu zdobył, musi być wolnym — rozsądnym i odważnym, w doborze bezpośrednich celów i środków, któreby myśl Wodza po przez żołnierskie ukochanie sprawy i żołnierską ofiarę uwieńczyły zwycięstwem w służbie Narodu.

Można z tym zgodzić się lub być innego zdania, ale coś określonego dla siebie, a o sobie i o tym w czym się żyje trzeba wiedzieć i mieć odwagę nazwania tego po imieniu — ja tak rzecz rozumiem i dlatego tak o niej mówię. Można też w imię t. zw. trzeźwości określić takie ujęcie jako idealizowanie czy zgoła fantazjowanie — dla mnie jest to rzeczywistością, o której wiem, że trzeba ją w czyn wprowadzać i że mniej lub bardziej pewnie — w miarę naszych ludzkich sił — może ona przyoblec się w ciało. Ale i to wiem, że jakkolwiek trudnym do urzeczywistnienia może być każdy ideał, dziś bardziej niż kiedykolwiek indziej, musimy go, rozsądnie dobrawszy, silnie — niezłomnie stawiać i utrzymywać jako cel dążenia, a i nie wstydzić się wyznawać go i służąc mu wiernie w ciszy na codzień, gdy trzeba, a może to być pożytecznym, publicznie to robić. Bo gdy, jak to czujemy i może zbyt często za mało rozumiejąc to, o tym mówimy, ta jakaś odwieczna prawda życia, po przez burze myśli i serc naszych, krwawiąc nasze ciała w bitwach wojen i tych groźniejszych od niej codziennych walkach moralnych i materialnych pokoju odrzuca formy, w których zakłamaliśmy ją, karząc nam tworzyć nowe — czystsze i piękniejsze, jak tego wymaga prawo postępu — stawiając sobie na wzór miarę tylko wielkich ideałów i pogłębiając w nas wierność czynnego, odważnego służenia im — możemy ustrzec się nowych, dalszych katastrof. Wtedy też możemy przyczynić się do tego, aby w świecie — u nas w Polsce, a więc przede wszystkim w każdym z nas zrodził się tak upragniony pokój czystych, gorących i wiernych serc oraz szlachetnych, przyjaznych myśli, dla których nawet czyn jakiejś wymuszonej wojny nie będzie większą groźbą od chmury wiosennej, przesłaniającej na krótko rozsłonecznione niebo.

Ukochanie ofiary

Jeżeli więc, w co głęboko wierzę. jest prawdą Polski ukochanie wolności, to i warunkiem urzeczywistnienia jej jest kształtowanie w sobie zrozumienia dla potrzeby tego i samej umiejętności ofiary, która nie byłaby wymuszeniem zapominania o sobie i koniecznością zrzekania się własnych praw, ale wolno i ochotnie wypływała ze świadomości, że prawdziwą wolność można znaleźć tylko w dobrowolnym i radosnym samooddaniu się służbie dla ideału. A czyż w pojęciach i wyobrażeniach naszych o możliwości tego, moglibyśmy doszukać się lepszego przykładu, jak zrozumienie nasze czy wiara w symbol, lub jeżeli to tak czujemy — rzeczywistość wzoru Matki Świata? I obojętnym jest dlatego o czym mówię, jaką wyznajemy religię, lub czy chcemy nie tylko w wierze szukać prawdy naszego stosunku do życia, tak lub inaczej nazwany ideał tej wielkiej szlachetnej ofiary czy samowyrzeczenia się, uosobiony w postaci Matki Świata, równie słowami dziecięcej ufnej modlitwy, bólem skargi zrozpaczonej lub osamotnionej tak często dojrzałości, jak i w cichym skupionym zrozumieniu, które przynosi doświadczenie walk życiowych, tkwi nie wyrozumowanym, samorodnym choć pozornie czasem nie kiełkującym ziarnem w każdym polskim sercu. Czegoż wyrazem miałaby być nie tylko przez katolików i prawosławnych wyrażana cześć przed Tą, która w wileńskiej Ostrej świeci Bramie — czego kult jaki częstochowski opromienia klasztor?

A czyż w istocie rzeczy w czym innym, jak właśnie w tym mamy szukać źródła od wieków rycerskiego stosunku w Polsce do kobiety i tego piękna patriotyzmu, wielkiego poczucia godności i honoru narodowego tylu wzniosłych czynów bohaterskiego, choć tak często cicho, bez rozgłosu skrywanego męstwa i ofiarnego samowyrzekania się na rzecz sprawy, którymi Polki jaśniały, dziś nas zasilają, a Bóg da i zawsze świecić nam będą?

I nie jest ważnym, że tak często — na tak długo nieraz zdradzaliśmy to nasze ukochanie wolności — tę świadomą lub nieodczutą wiarę czy zrozumienie, że prawdziwą wolność tylko po przez dobrowolną ofiarę zdobyć można, nie jest ważnym, że równie często i przez niemniej długie okresy naszej przeszłości, wolność tę samowolą i anarchią, a ofiarę zachłannością na cudze lub sobkostwem zohydzaliśmy — może do dziś czasem profanujemy — każda nawet wada i małość w człowieku jest odbiciem odpowiadającej jej zalety czy wielkości i tylko trzeba zrozumieć, uwierzyć i pokochać piękno tego jasnego i szlachetnego, w dwójni przeciwieństw, aby stal się cud odkupienia i zmartwychpowstania.

W ostatniej zbrojnej walce o Lwów wyraziliśmy czynnie to nasze ukochanie wolności i do ofiary gotowość. Gdy rozstrzygały się losy dzisiejszego układu politycznej rzeczywistości, powiedzieliśmy jasno i mocno, że wierzymy w prawo nasze do tego, aby tu zostać i chcemy prawu temu służyć. Życie to prawo nam potwierdziło, ale i nałożyło wynikające zawsze z tego prawa obowiązki.

Nie o programach politycznych chcę mówić, ani jest zadaniem moim w tej chwili proponować, czy tym mniej ustalać jakieś hasła, chcę tylko wyrazić, jak rozumiem obowiązki, wynikające z prawa, któremu służyć było mi danym.

Moralne a więc i te

NA WIECZNOŚĆ NIEWZRUSZONE GRANICE POLSKI

sięgają i zawsze rozpościerać się będą

odrzucając, czy przekraczając wszystko co mogłoby nas dzielić, stanęli ochotnie i z wiarą, tylko pod sztandarami wielkiej, sprawiedliwej i szlachetnej Polski, która jak w ostatniej wojnie złączyła nas wszystkich w ofiarnej służbie dla sprawy Jej wolności, niech i na dziś czy jutro nasze będzie najwdzięczniejszym — jedynym hasłem myśli, uczuć i czynu każdego z nas. W tym miesiącu wiosny, gdy cała przyroda radośnie do nowego budzi się życia, niech jak koszmar zimy zniknie z pośród nas rozdzielność, brak wiary we własne siły, liczenie na to, że ktoś lub coś zechce czy potrafi nas zbawiać wbrew nas samym, niech jak piękny kwiat rozwinie się w nas świadomość praw i obowiązków, które nasza polskość bardziej tutaj niż gdziekolwiek indziej daje nam i na nas nakłada, abyśmy mogli spokojnie i ufnie doczekać, że dojrzały owoc naszej wiernej — rozsądnej i zwartej służby dla Polski, stanie się ożywczą strawą i dla każdego obywa-

tam, gdzie Polska moralnie przede wszystkim będzie silną. Siła ta, ta moc — to w równej mierze materialny jej fizyczny wyraz, jak i to wszystko, co częstokroć nienazwane, zniewala do szacunku, co pozwala a nawet i każe kochać i przede wszystkim przemawiając do człowieka w tym prostym, najbardziej dla każdego zrozumiałym języku, daje wartości, których praktycznie uchwytny walor ma swój gatunkowy ciężar i jakkolwiek siła ta, aby stać się czymś rzeczywistym, musi narastać jako dorobek całego narodu, nam tutaj nie tylko strażnikami Jej — Jej obrońcami wolno się mienić, a tym mniej chełpić, lecz musimy z samych siebie na nic i na nikogo nie oglądając się wykuwać ją według miary, hartu, który sprostałby ciężarowi i zaszczytowi odpowiedzialności Ziem Kresowych w stosunku do Macierzy. A że nie o ślepą nam chodzi siłę, nie nawet, a tym mniej wyłącznie tylko o jej fizyczną stronę — to wyzwalanie jej w sobie musimy pokierować rozsądkiem zrozumienia rzeczywistości w jakiej żyjemy i w celu jakiemu moc ta ma służyć.

Na cel i przebieg dzisiejszej uroczystości złożyły się dwa powody.

Nawiązując do złożonych tu ślubów Jana Kazimierza uchwaliła Kapituła Krzyża Obrony Lwowa, znak swój jako votum złożyć w przyszłym roku Królowej naszej Korony.

My żołnierze w służbie czynnej Załogi Lwowa, dokonanym dziś faktem złożenia votum z odznak tutejszych pułków przygotowując przyszłoroczną uroczystość, chcieliśmy wyrazić naszą wdzięczność za potwierdzone nam prawo służenia tutaj Polsce i stwierdzić gotowość spełnienia zawsze, bez reszty uczciwie a i niezawodnie, obowiązku, jaki to prawo na nas nakłada. Chcemy też tym wyrazem uczczenia nadanego nam, zaszczytnego prawa i żywej zawsze świadomości nie mniej zaszczytnego, serdecznie drogiego nam obowiązku — przyczynić się w przykładzie naszej zwartej i karnej postawy w służbie Polsce do tego, aby zasadnicze wartości naszego żołnierskiego życia — siła i ład coraz pełniej urastały w powszechną wartość społecznego dorobku tutaj wszystkich obywateli Narodu Polskiego i Państwa. Wierzymy, że gdy jak w wojsku, każdy obywatel z całą swobodą najszerszej inicjatywy, utrzymanej jednak w ramach zadań postawionych Konstytucją i nieustannej czujnej troski o dobro całości, spełni swój obowiązek wobec Narodu i Państwa — jak żołnierz mundur — każdy z nas godność swego obywatelstwa będzie mógł zawsze z dumą tylko nosić.

Pod sztandarami Wielkiej Polski

A drugim powodem — celem tego, że dziś zebraliśmy się tutaj, to apel Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych na terenie trzech naszych województw południowo-wschodnich do wszystkich Polaków i Polek tej ziemi, aby tela Państwa Polskiego tutaj. Nie bójmy się jesieni, nawet zim, które po tym przyjść mogą — muszą, bo jeżeli tylko w czas wiosennego siewu zdrowe i mocne ziarno rzucimy w rolę, obfity zbiór pozwoli nam ostać się każdej zawierusze i przednówkowi. Młodzi, dojrzali i starcy stańmy w jednym szeregu, czyż wszyscy przez przywileje i trud różnych okresów życia nie przeszliśmy lub nie przejdziemy?

Czyż zamiast odwracać się od siebie nie lepiej dopełniać się wzajemnie?

Tylko niech te słowa, które i każdy z was pewnie powtarza mniej lub bardziej podobnie, gdy obowiązek służby narodowej każe mu do innych przemawiać, nabrzmiewają coraz soczyściej czynem przykładu dawanego na codzień w tym, co robimy a nie jak mówimy — bo naprawdę czas już najwyższy, aby od mów czy nawet niezespolonego czynu jednostek lub grup oddzielnych przejść tutaj przede wszystkiem do woli i umiejętności odnajdywania tego złotego środka, który za każdą choćby cenę potrafi związać a nie rozpraszać.

Liczymy, że w pracy nad jednoczeniem się naszym tutaj — nad budowaniem tu siły, sprawiedliwości i ładu, że w wysiłku naszym szukania rozsądnych, trzeźwych rozwiązań dla polskiej racji stanu tak zgodnego, braterskiego współżycia z narodowymi mniejszościami Państwa, które pozwoliłoby nam wspólną uwagę skierować razem w stronę wspólnego zagrożenia, a nie marnować jej na nieproduktywne, obopólnie osłabiające nas waśnie — będzie z nami jak i już za nami stoi cała Polska. Niech zrozumienie dla ciężaru trudności społecznego życia tam, gdzie ono w narodowo jednolitej tylko płaszczyźnie dokonuje się, będzie i bodźcem do tego — aby z tego drogiego nam zaplecza własnej Macierzy szło ku nam tylko to, co nam pomoże łączyć się zwarcie, a nigdy nie będzie stawać przyczyną pogłębienia tu na kresowych stanicach rozdzielności, tego największego — właściwie jedynie niebezpiecznego wroga dla obywatela-żołnierza sprawy narodowej, który całą uwagę skupiając na swoje przedpole, najsłabszym jest od strony, skąd na pomoc tylko a nigdy na żadną trudność ma prawo liczyć.

Z gorącą wiarą w słuszność sprawy, którą podejmujemy — z zapałem, który pozwoli nam ostać się wszystkim trudnościom, w przeświadczeniu, że służąc temu bezosobiście, bez zamiaru narzucania czegokolwiek, a tylko wspólnie szukając rozsądnych — trzeźwo dobieranych wskazań, które mogłyby skupić wysiłek dobrej woli i zachęcając, aby ona w zwartym wyrażała się czynie, gdy zejść nam przyjdzie z posterunku, znajdziemy następców, gotowych podjąć i kontynuować tu walkę o moc Polski i dobre Jej imię — staje Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych do pracy.

Niech pracy tej świeci gwiazda wielkich dni Polski, co jak najcenniejsze klejnoty przez wieki naszej historii zdobiły Koronę swojej Królowej. (PAT).

SILNA ARMIA TO GWARANCJA POKOJU — SPEŁNIJ OBOWIĄZEK ZASIL F. O. N.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

Katastrofalna przegrana Pogoni w Krakowie

Wczorajsza niedziela ligowa przyniosła zaledwie trzy spotkania, z których jedynie wynik poznański jest niespodzianką. Wyniki przedstawiają się następująco:

CRACOVIA—POGOŃ 5:1 (1:0)

Kraków, 2. 5. Zwycięstwo Cracovii 5:1 (1:0) było w pełni zasłużone, aczkolwiek nieco za wysokie. Pogoń grała dużo lepiej, niż ostatnio przeciwko Wiśle. W pierwszej połowie Cracovia miała lekką przewagę. Sytuacje były jednak zmienne, przy czym atak Pogoni zawodził pod bramką. Bramki dla Cracovii zdobyli: Malczyk, Korbas, Góra, Szeliga, Pająk, dla Pogoni Niechcioł.

U zwycięzców wyróżniła się obrona, pomoc i w ataku Korbas oraz Góra. Lwowianie nie dopisali kondycyjnie w drugiej połowie zawodów. Najlepiej prezentowali się: Jerzewski, Wasiewicz i Matyas. Albański wyraźnie obniżył swój lot. Sędziował p. Richter ze Śląska. Widzów blisko 6 tys.

RUCH—ŁKS 4:2 (2:1)

Katowice, 2. 5. Mecz pomiędzy Ruchem a ŁKS zakończył się zwycięstwem Ruchu w stosunku 4:2 (2:1).

Drużyny wystąpiły w pełnych składach, jedynie w Ruchu brak było Peterka, którego zastąpił z powodzeniem Skóra. Na ogół gra była ciekawa, przeprowadzona w szybkim tempie, przy lekkiej przewadze Ruchu. Prowadzenie zdobywają goście w 6-tej minucie przez Lewandowskiego, zaś Ruch wyrównał w 17-tej minucie przez Dziwisza. W 31-ej minucie Wilimowski zdobywa dla miejscowych prowadzenie. Ruch miał jeszcze okazję zdobycia bramki przed przerwą, do czego nie dopuszcza dobry bramkarz ŁKS Andrzejewski; po zmianie pól ŁKS ma więcej z gry, goszcząc kilkakrotnie pod bramką miejscowych. Po wyrównaniu, uzyskanym przez ŁKS, ze strzału Herbstreicha w 22-giej min., Ruch się rozgrywa i ma przewagę do końca meczu. Ostatnie dwie bramki Ruch uzyskał w 27-ej min. przez Kubisza oraz w 28 min. przez Wilimowskiego. Sędziował dr. Lustgarten z Krakowa.

WARSZAWIANKA—WARTA 1:1 (1:0)

Poznań, 2. 5. W Poznaniu Warszawianka wywalczyła remis 1:1 z Wartą. Do przerwy prowadziła Warszawianka 1:0. Jest to pierwszy punkt stracony przez Wartę w tegorocznych rozgrywkach ligowych. Warszawianka wystąpiła z Martyną w obronie, który przyczynił się w dużej mierze do tego sukcesu, jakim jest remis na boisku Warty. Bardzo dobry poza tym był bramkarz Rudnicki, który uchronił swoją drużynę od utraty punktów. Gra w pierwszej połowie bardzo ładna i żywa.

Prowadzenie dla Warszawianki zdobył w 7-ej minucie Smożek. Warta, mimo że była drużyną lepszą, zdołała wyrównać dopiero w 23 min. drugiej połowy przez Genderę.

Sędziował p. Rutkowski z Krakowa. Widzów ok. 5 tysięcy.

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo ligi tabela przybrała następujący wygląd:

	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	6	11:1	16:3
2) Wisła	6	10:2	19:3
3) Cracovia	7	10:4	20:6
4) Ruch	6	10:2	16:7
5) A. K. S.	5	8:2	11:6
6) Warszaw.	7	8:6	15:12
7) Garbarnia	4	5:3	7:3
8) Pogoń	6	5:7	7:11
9) Ł. K. S.	7	5:9	12:18
10) Dąb	18	0:36	0:54

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU DZIENNIKARZY SPORTOWYCH

Onegdaj odbyło się we Lwowie nadzwyczajne walnego zgromadzenie lwowskiego oddziału Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. Obradom przewodniczył prof. Rudolf Wacek. Po załatwieniu szeregu b. spraw, wybrano nowe władze oddziału w następującym składzie: prezes Fryderyk Koenig, wiceprezes Tadeusz Przybylski, sekretarz Marian Kobiak, skarbnik Władysław Rzepka i Henryk Kuroń. Komisja rewizyjna: pp. Majewski Witołd i mgr. Schenker Leonard, sąd honorowy prof. Rudolf Wacek, Adam Nechay i mgr. Joachim Knopf.

NAGRODA ZW. DZ. SP. R. P.

Oddział lwowski Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. przypomina, że termin zgłoszeń do nagrody przechodniej, ufundowanej przez oddział lwowski Zw. Dz. S. R. P. dla uczczenia pamięci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, został przedłużony i upływa z dniem 5 maja br. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem sekretariatu Związku Dziennikarzy Sportowych, ulica Akademicka 11.

MISTRZOSTWA LIGI OKRĘGOWEJ

W niedzielę w ramach mistrzostw piłkarskich ligi okręgowej rozegrano następujące mecze:

Czarni—Ognisko 8:2 (5:0). Czarni mieli zupełną przewagę. Bramki zdobyli dla Czarnych: Szajner 5, Adamowicz, mało dobry i Niemiec po jednej, dla Ogniska Teichman z karnego i Dytko. Sędziował p. Sawaryn.

Hasmonea—Pogoń IB 2:0 (0:0). Gra obustronnie żywa i ładna prowadzona przez cały czas w ostrym tempie. Bramki dla Hasmonei zdobyli: Friedman i Rothstein. Sędziował p. Brzuchowski. Widzów około 1500.

Resovia—Lechia 2:1 (1:0). Gospodarze wyraźnie przeważali. Bramki dla Resovii zdobył Baran. Sędziował p. Romaniec.

Polonia—Korona 3:2 (1:0). Korona wypadła b. słabo. Bramki zdobyli dla Polonii: Dyki, Korpak i Klein, dla Korony Steuermann z karnego i Barbara. Sędziował p. Teleśnicki.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH

W hali sportowej rozpoczęły się w niedzielę, rozgrywki finałowe w koszykówce panów, o puchar Okręgowego Ośrodka. Wyniki osiągnięto następujące: Sokół-Macierz—II Lwowska Drużyna Harcerska 37:15 (13:7), AZS—Dror 29:24 (11:14), AZS—II Lwowska Drużyna Harcerska 33:22 (19:15).

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO WE LWOWIE

Sekcja kolarska Czarnych zorganizowała w niedzielę z okazji otwarcia sezonu, wyścigi kolarskie, które pod każdym względem wypadły doskonale. Biegi rozegrano na szosie łyczakowskiej, przy licznym udziale publiczności i startujących. Zapowiedziany bieg na 80 km. został w ostatniej chwili odwołany z powodu małej ilości zgłoszeń.

W biegu na 30 km. startowało 22 zawodników, ukończyło bieg 19. Wyniki: 1) Szurek (Czarni) 58:11, 2) Stepaniuk (Ukraina) 58:12, 3) Piotrowski (Strzelec) 58:15, 4) Nowicki (Strzelec) 58:25, 5) Małkowski (Strzelec) 58:26, 6) Kuszka ((Czarni) 58:30, 7) Buczak (niestowarzyszony).

Bieg na 10 km. zgromadził tylko 3 zawodników. 1) Łata (Ukraina) 19:12, 2) Litwin (Strzelec) 19:30, 3) Hanysz (Ukraina) 20:19.

Organizacja zawodów b. dobra.

W meczu tenisowym z Francją prowadzimy 3:2

W drugim dniu meczu tenisowego Polska—Francja, odbywającego się w Warszawie, rozegrano 3 spotkania, z których Polacy dwa rozstrzygnęli na swoją korzyść. Mecz zgromadził rekordową liczbę przeszło 6.000 widzów, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg walki o puchar p. ambasadora Noela.

W grze pojedynczej panów Tarłowski pokonał Petra 6:1 8:6 6:3. Tarłowski grał doskonale i ani przez chwilę nie wypuścił inicjatywy ze swoich rąk. Polak był bardziej regularny, grał dość ostro, nie dopuszczając Francuza do siatki, gdzie Petra przeważał. Z głębi kortu Francuz bezapelacyjnie ustępował przeciwnikowi. W pierwszym secie Francuz po pierwszych bezskutecznych próbach wyraźnie się załamał i oddał seta prawie bez walki. W drugim secie Francuz prowadził już 5:2, ale nie wytrzymał do końca tempa. W trzecim secie do stanu 3:3 walka była mniej więcej wyrównana. Później Polak zaostrzył tempo i wygrał zdecydowanie.

W singlu pań Jędrzejowska wygrała niespodziewanie łatwo z Henrontin 6:0 6:3. Jędrzejowska panowała przez cały czas na korcie, grając długimi i ostrymi piłkami. Francuzka grała bardzo miękko, próbowała wybić Polkę z uderzenia, ale nie udawało jej się to. Po katastrofalnej klęsce w pierwszym secie, Francuzka w drugim secie przy stanie 4:2 ostatnim wysiłkiem woli poprawiła na 4:3, oddając już dalsze gemy bez oporu. Francuzka na ogół zawiodła, podczas gdy Jędrzejowska wykazała bardzo dobrą forme.

W grze podwójnej panów para francuska Petra—Jamain wygrała z parą polską Hebda—Tłoczyński 6:2 4:6 7:5 6:2.

Po drugim dniu Polacy prowadzą 3:2. Dziś w poniedziałek zakończenie meczu: grają Tłoczyński z Petra i Tarłowski z Jamain.

Sunderland zdobywcą pucharu w Anglii

Londyn, 2. 5. Najważniejszym wydarzeniem dzisiejszego dnia w Londynie był mecz finałowy o puchar Anglii w piłce nożnej, rozgrywany na olbrzymim stadjonie w Wembley. Finalistami były dwie drużyny północnej Anglii Sunderland i Preston O. O olbrzymim zainteresowaniu meczu świadczy fakt, że 400 tys. osób zwróciło się do związku o bilety wstępu. Ponieważ olbrzymi stadion w Wembley ma tylko 93 tysiące miejsc, związek musiał zwrócić pieniądze przeszło 300 tys. osób. Wśród tych 93 tysięcy „szczęśliwców", którym się udało dostać na mecz, było przeszło 30 tys. przybyłych specjalnie z Suderland, Preston i innych miast północnej Anglii. Mecz był bardzo ciekawy i pełen wrażeń. Do przerwy prowadził Preston 1:0. Po przerwie jednak Sunderland wykazał swoją wyższość, zmuszając bramkarza Prestonu trzykrotnie do kapitulacji. Mecz zatem wygrał Sunderland 3:1, zdobywając puchar Anglii na r. 1937.

Na meczu była para królewska i ukazanie się jej wywołało na widowni nieopisany entuzjazm. Przed rozpoczęciem gry król Jerzy udał się na boisko i przywitał graczy, podając każdemu rękę i wyrażając swe uznanie za dojście do finału. Po zwycięstwie królowa Elżbieta wręczyła puchar kapitanowi zwycięskiej drużyny.

OTWARCIE SEZONU MOTOROWEGO

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie sezonu motorowego Klubu Motorowego Związku Strzeleckiego z udziałem przedstawicieli władz. W imieniu p. wojewody przybył kier. Wydz. Drog. inż. Krzewirski, przybyli również delegaci Automobil Klubu i inni. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w kościele św. Elżbiety i poświęceniem wszystkich maszyn, po czym długi korowód motocykli i samochodów w liczbie 45 maszyn przedefilował przez miasto. Powszechną uwagę zwracały białe kombinosony kierowców z barwami broni pancernej. Po defiladzie uczestnicy udali się do Przemyślań, gdzie odbył się wspólny obiad. W godzinach popołudniowych nastąpił powrót do Lwowa.

Przebieg uroczystości i otwarcia targów poznańskich

Poznań, 2. 5. (PAT) Dnia 2 bm. o godz. 9.30 otwarte zostały doroczne Targi Poznańskie. Otwarcia Targów dokonał p. Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman. Punktualnie o g. 9.30 p. Minister z otoczeniem wkroczył na salę recepcyjną Targów, gdzie na pięknie przybranym podium stał rząd foteli dla ministrów i przedstawicieli obcych państw. Zajęli na nich miejsca obok Ministra: J.E. ks. kardynał prymas Hlond, I-y Wiceminister Spraw Wojsk. gen. Głuchowski. Wiceministrowie Przemysłu i Handlu M. Sokołowski i dr. A. Rose, Wiceminister Skarbu K. Morawski, ambasador R.P. w Berlinie J. Lipski ,poseł R.P. w Hadze W. Babiński, dyrektorzy Departamentów Min. Przem. i Handlu i w. in.

Francję reprezentowali prezes Komitetu ekonomicznego Izby deputowanych Rene Lebret, dyrektor francuskiego komitetu targowego Maurice Mosnier, attache handlowy w Warszawie Olivier Depret-Dibixio, delegat Madagaskaru Bruand, delegat Tunisu Trouet, delegat Algieru Rivaery i wiceprezes Izby handlowej polsko-francuskiej Roger Kaeppelin. Niemcy reprezentowali: delegat Urzędu targowego Rzeszy dr. Morgenstern, radca ambasady w Warszawie dr. Kruemmer, delegat ministerstwa gospodarki Rzeszy radca ministerialny Forkel, delegaci ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy radca Hemmen i radca Schnurre, wiceprezydent Izby handlowej we Wrocławiu Siefen, nadburmistrz Wrocławia dr. Friedrich, prezes Targów Wrocławskich Adolf Kempe i in.

Na sali w zwartych rzędach zasiadło blisko 3.000 zaproszonych gości, którzy ze wszystkich większych miast Polski przybyli na tę uroczystość, stanowiącą święto gospodarcze nie tylko Polski, lecz całego międzynarodowego środowiska handlowego, jakie Polska stanowi.

Witając na wstępie p. Ministra Przemysłu i Handlu A. Romana, zagranicznych i krajowych gości, przybyłych na Targi Poznańskie, p. prezydent miasta Erwin Więckowski wygłosił dłuższe przemówienie.

Z kolei przemówił p. min. Roman, który następnie z otoczeniem przeszedł do hali, w której znajdują się ogólnopolskie targi rzemiosła, gdzie został powitany przez prezesa Związku Izb rzemieślniczych p. posła Snopczyńskiego i prezesa Rady rzemiosła polskiego, prezesa Izby rzemieślniczej Zakrzewskiego.

———

Z toru MTZ.

ZAPISY NA 2 DZIEŃ WYŚCIGÓW PONIEDZIAŁEK 3 BM.

Gonitwa I. Godz. 15.30. 500 zł. Dla 4 l. og. i kl. półkrwi. Dyst. ok. 2000 m. Monolit — chł. Polakowski, Prut — j. Gruda.

Gonitwa II. Godz. 16. 1000 zł. Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2000 m. a)Meczet — p. Żarczewski, Menelik — j. Wyżgalski, a) Pielgrzymka II — p. Żarczewski (bez bata).

Gonitwa III. Godz. 16.30. 500 zł. (płoty). Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2400 m. Dafnis — j. Wyżgalski, a) Ekran II — N. N., Icar — j. Kondraciak, Lennik — N. N., Mascotte — j. Kotlarz, Mors — chł. Wierzbicki, a) Nemrod — N. N., Pandur — j. Lipiński.

Gonitwa IV. Godz. 17. 900 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2000 m. Fredo — N. N, Gradiaka — j. Lewandowski, Hakayawa — ch. Kucharski, Jasiek — j. Eljasz, Karta — N. N., Prus — j. Gruda, Voleur — ż. Kończal.

Gonitwa V. Godz. 17.30. 500 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 m. Arcachon — chł. Kucharski, La Strega — N. N., Mellon — j. Matuszewski, Valdivia — j. Gruda.

Gonitwa VI. Godz. 18. 700 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 1200 m. Bridge P. — chł. Polakowski, Dworna — j. Lewandowski, Reine de Fleurs — chł. Adamczyk (bez bata).

Gonitwa VII. Godz. 18.30. 500 zł. Dla 4 l. kl. arab. Dyst. ok. 1800 m. Donia — j. Lewandowski, Certuma — ż. Janusik, Rumba II — j. Jankiewicz.

Typy „Dziennika Polskiego":

1) Prut.
2) Stajnia Żarczewskiego.
3) Dafnis, Lennik, Ekran II.
4) Gradioka, Hakayawa, Voleur.
5) Arachan, La Strega.
6) Dworna.
7) Certuma.

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA WYŚCIGÓW KONNYCH WE LWOWIE

Gonitwa I. 900 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 1600 m. Wygrał: 1) „Butna" B. Zangena; 2) „Zalotna" st. „J. Z. S."; 3) „Bajarz" A. Piotraszewskiego. — Totalizator zw. 11.

Gonitwa II. 1000 zł. Dla 4 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1800 m. Wygrał: 1) „Gloriosa" st. Żarczewskiego; 2) „Czubuthan" st. „Petkinie"; 3) „Onyks". — Totalizator zw. 14.

Gonitwa III. 500 zł. (płoty). Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2400 m. Wygrał: 1) „Eol" st. „Ferdynandów"; 2) „Trubadur" A. Jaroszewskiego; 3) „Nemrod" M. i J. Karlinger. — Totalizator: zw. 31, fr. 11, 10.50.

Gonitwa IV. 1200 zł. Nagroda Wiosenna Otwarcia. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2000 m. Wygrał: 1) „Manilla" B. Zangena; 2) „Rywal" M. i I. Karlinger; 3) „Incydent" A. Jaroszewskiego. Totalizator: zw. 12, fr. 6.50, 7.50, 7.

Gonitwa V. 3000 zł. Nagroda Jubileuszowa dziesięciolecia wyścigów koni arabskich. Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arab. Dyst. ok. 2400 m. Wygrał: 1) „Sart" R. ks. Sanguszki; 2) „Bakhtiari" st. „Petkinie"; 3) „Hadjar" W. Kołaczkowskiego. Totalizator zw. 21, fr. 8.50, 12.

Gonitwa VI. 500 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 1600 m. Wygrał: 1) „Ingrata" H. Lewartowskiego; 2) „Grażyna II" A. Piotraszewskiego; 3) „Fiord" W. Ujejskiego. Totalizator zw. 53, fr. 16, 10.50, 11.

Gonitwa VII. 700 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1800 m. Wygrał: „Nagroda II" B. Zangena; 2) „Gravelot" Langa i Mićkowskiego; 3) „Habana" Maciekajów. — Totalizator zw. 22, fr. 12, 24.

Robotnicy manifestują w dzień Święta Narodowego

Wczoraj o godz. 17-tej w ramach ogólnego programu Święta Narodowego odbyła się w sali własnej przy ulicy Chorążczyzny 15 uroczysta akademia Zawodowego Zjednoczenia Narodowego dla uczczenia Konstytucji 3 Maja.

W sali udekorowanej sztandarami narodowymi zebrali się tłumnie robotnicy wraz z rodzinami. Akademię zagaił red. dr. Hrabyk, wygłaszając dłuższe przemówienie na temat Konstytucji 3 Maja, jej roli i znaczenia w dziejach Polski oraz analogii, jaka się nasuwa dzisiaj w porównaniu z epoka Konstytucji majowej. Mówca podkreślił, że główną zasługą Konstytucji 3 Maja była likwidacja anarchii w Polsce szlacheckiej, tak jak analogiczną zasługę posiada dzisiaj Konstytucja kwietniowa. Na znak solidarności świata pracy i robotników z Świętem Narodowym mówca wezwał obecnych do wzniesienia okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza. Robotnicy podjeli okrzyk, wznosząc go trzykrotnie.

Następnie 6-letnia córeczka członka ZZN Linusia Trentówna wygłosiła pięknie okolicznościowy wiersz o 3. Maja, nagrodzony oklaskami, po czym robotnicy stojąco odśpiewali chóralnie Hymn Narodowy. Zwarta i poważna manifestacja robotnicza pozostawiła na wszystkich silne wrażenie.

Dodać należy, że przed południem odbyło się również tłumne zebranie ZZN, na którym omawiano bieżące sprawy zawodowe i organizacyjne.

* * *

Lwów już wczoraj wieczorem tonął w powodzi flag państwowych i był rzęsiście iluminowany. Nadzwyczaj efektownie reprezentowały się gmachy urzędów państwowych i samorządowych udekorowane wspaniale.

O zmroku na placu Św. Ducha odbył się uroczysty capstrzyk orkiestr wojskowych, które następnie z lampionami ruszyły na miasto.

WYNIKI WYBORÓW W JAPONII

Tokio, 2. 5. (PAT) Wyniki wyborów 440 posłów na ogólną sume 466 są następujące: partia Tohokai 11 mandatów, Liga narodowa 8. Szowakai 18, Minseito 173, Seiyukai 161. socjaliści 37, partia niezależna 24. oraz różne stronnictwa 8 mandatów.

Znowu defekt w elektrowni lwowskiej

(a) Skutkiem powtarzających się kilkakrotnie w ciągu dnia wczorajszego defektów głównej turbiny w elektrowni, ustawał dopływ prądu w mieście po raz pierwszy o godz. 5.30 rano a następnie przed południem. W rezultacie megafony ustawione przed kościołem M. B. Ostrobramskiej na Łyczakowie w czasie przemówienia gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego nie funkcjonowały.

Również w godzinach popołudniowych dopływ prądu szwankował, wobec czego audycje radiowe były przerywane. W wielu kinoteatrach odwołano przedstawienia.

Brak prądu w dzielnicy Łyczakowskiej w godzinach rannych i przedpołudniowych — w godzinach popołudniowych i wieczornych objął dzielnicę Stryjską oraz część śródmieścia.

Sensacyjny sukces Fiałki w Berlinie

Berlin, 2. 5. W niedzielę odbył się się w Berlinie wielki międzynarodowy bieg przez Berlin („Quer durch Berlin") na dystansie 25 klm. Zawody odbyły się w dwóch konkurencjach: biegu i chodzie. Wzdłuż trasy zebrało się przeszło sto tysięcy widzów, którzy z wielkim zainteresowaniem śledzili przebieg walki na trasie.

W biegu wielki sukces odniósł Polak Fiałka z Krakowa, który zajął pierwsze miejsce, bijąc wszsytkich zawodników zagranicznych, elitę biegaczy niemieckich. Fiałka przebył dystans 25 klm. w bardzo dobrym czasie: 1:26:37,2, bijąc prawie o dwie minuty Anglika Sullivana. Pierwszy Niemiec Eugen Bertsch zajął trzecie miejsce.

...program radjowy.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 3 MAJA 1937.

Godz. 8: Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". 8.03 „Marsze polskie". 8.50 Dziennik poranny. 9.00—11 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Teresy przy Ostrej Bramie w Wilnie. 11.36 (LW) „Śpiewy o Ojczyźnie" w wyk. Chóru Żeńskiego Seminarium Ochroniarskiego im. B. Prusa pod kier. prof. Franciszka Rylinga. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 Reportaż z życia. 14.45 (LW) „Defilada piosenki żołnierskiej" — Potpouri w układzie Zbigniewa Lipczyńskiego. 15.30 „Audycja dla wsi". 15.55 „Biegi Narodowe 3-go Maja" — wspólny start. 16.05 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 17.00 „Licea rolnicze" — odczyt. 17.15 (LW) „Z oper Karola Kurpińskiego". 18.00 Reportaż z Targów Poznańskich. 18.10 (LW) Słuchowisko TSL „Przed 46 laty" — pióra Jana Sitnickiego w wyk. artystów Teatru Miejskiego. 18.40 (LW) „Dla wojska" (płyty). 18.50 (LW) „70-lecie Sokoła-Macierzy we Lwowie" — pogadanka — wygł. red. Adam Nechay. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Recital fortepianowy Marii Wiłkomirskiej. 20.00 Chór robotniczy „Zjednoczenie". 20.30 „Wyniki biegu narodowego 3-go Maja" — audycja ze wszystkich rozgłośni P. R. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Literatura z nowej gleby". 21.30 Muzyka salonowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. 22.00 Fragment międzynarodowych zawodów tenisowych „Polska—Francja". 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 (LW) Muzyka taneczna z płyt.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach północno-wschodnich. Rankiem miejscami mgły.

Uroczystości jubileuszowe „Sokoła Macierzy“ i Sokolstwa Lwowskiego

Sala „Sokoła-Macierzy“, która na przestrzeni dziesiątek lat była na terenie lwowskim nie tylko kuźnia fizycznej tężyzny, ale i szkołą wychowania narodowego i obywatelskiego, przybrała w dniu jubileuszowym odświętny wygląd. Szaro-amarantowe barwy strojów sokolich licznie zebranych drużyn nadają uroczysty ton siedzibie „Sokoła Macierzy“. Przybywaja: Ks. Arcybiskupi Dr. B. Twardowski i J. Teodorowicz; przybył z Warszawy p. Wiceminister Spraw Wojsk. gen. Litwinowicz, zjawił się Wojewoda A. Biłyk, prezydent Dr. Ostrowski, liczny zastep Korpusu oficerskiego, dalej delegacje gniazd prowincjonalnych oraz prezes Związku Sokolstwa Polskiego Arciszewski, wreszcie tłum publiczności.

Po produkcji orkiestry wojskowej pod batutą por. Jurkiewicza podnosi się zasłona. Wśród emblematów sokolich na tle zieleni widnieje popiersie Patrona Sokolstwa Tadeusza Kościuszki, a przed nim barwne sztandary gniazd lwowskich w rękach pocztów. Zagaja Akademię prezes gniazda dh Dr. T. Pisarik, który wita gości i w krótkim zarysie kreśli dzieje Sokolstwa na przestrzeni siedmiu dziesiatek lat.

Lat 70-siąt zatem minęło od chwili, gdy wśród apatii, jaka przenikała szerokie rzesze społeczeństwa w ciasnej izdebce akademickiej we Lwowie powstała myśl, która do haseł innych dodała trzecią, podstawową: zdrowia i siły, tężyzny fizycznej jako podwalin narodowego bytu.

Tak stanęły kadry sokole z wiarą w przyszłość, z nadzieją skupienia wszystkich w swych szeregach, rozproszenia opieszałości, pełne miłości idei i czynu. W myśl hasła: „W zdrowym ciele — zdrowy duch“ poprowadził „Sokół“ swój program w życie: ujał w swe ręce rozwój fizyczny dziatwy i młodzieży, opieką otoczył sporty, wprowadził parki jordanowskie, boiska i korpusy wakacyjne, zapewnił społeczeństwu młodzież zdrową. Staraniami swymi otoczył społeczeństwo, u którego gruntował samowiedzę narodowa, wdrażał je w poczucie koniecznej potrzeby jedności i solidarności, karności i ścisłości w spełnianiu przyjętych obowiazków a ze swych gmachów sokolich na kresowej ziemi uczynił kuźnice charakterów i ogniska planowej pracy ku utwierdzeniu żywiołu polskiego.

Uczciło ono 70-tą rocznicę swego powstania najpierw udziałem w nabożeństwie w Bazylice Archikatedralnej, a następnie uroczystą Akademią ze współudziałem p. Lechowicza. Tow. „Bard“ pod batutą dyr. Kryńskiego oraz koncerty orkiestry wojskowej pod batutą por. Jurkiewicza.

Wyszły z „Sokoła“ sporty, powstało pod skrzydłami jego harcerstwo i rozwinęło się do granic wielkiej organizacji, ruszyły „drużyny sokole“ z chwilą wybuchu wojny a Krzyż „Obrony Lwowa“ na murze sokolim nadto oddaje cześć zasłudze „Sokoła-Macierzy“ i świadczy o ścisłej jego łączności ze społeczeństwem. Udział Sokolstwa w armii amerykańskiej, w powstaniu górnośląskim i w pamiętnym r. 1920 jest dalszym dowodem, świadczącym rolę Sokolstwa w walkach o niepodległość.

Po odegraniu zajmującego Prologu pióra H. Zbierzchowskiego z kompozycją chóralną Z. Lipczyńskiego, oświetlającym rolę Sokolstwa na przestrzeni 70 lat — przemówił Prezes Związku Sokolstwa Polskiego Arciszewski, który nakreślił rolę Sokolstwa w przeszłości, wskazał, że Sokoli zapełnili szeregi II-ej Brygady, w tysiącznych zastępach przelewali krew w mundurach armii amerykańskiej, z gniazd sokolich ruszyły zastępy w boje powstań górnośląskich, podkreślił, że pierwszym, który padł w walce z Niemcami w Poznaniu był Sokół Ratajczak. Wskazał następnie na zadania Sokolstwa w dobie dzisiejszej, które prowadzone w imię hasła „Bóg i Ojczyzna“ nie straciły na aktualności, ale w dzisiesjzych czasach zbrojeń zyskują na szczególnej aktualności.

Po świetnych, jak zawsze, produkcjach Chóru „Bard“ pod batutą Dyr. Kryńskiego nastąpiły popisy gimnastyczne: ćwiczenia wywijadłami młodzieży żeńskiej (Sokół IV), ćwiczenia na skrzyni młodzieży męskiej (Sokół IV), wolne druhen i tańce (Sokół-Macierz), druhów na poręczach i na drążkach (lwowskie gniazda); wreszcie efektowne ćwiczenia maczugami świetlnymi (Sokół-Macierz). Wzorowo wykonane ćwiczenia wywołały ogólne uznanie.

Jubileuszowa uroczystość skończona. Rozpoczyna się nowy okres w dziejach „Sokoła-Macierzy“.

Wiadomości bieżące

3 maja 1937

Poniedziałek
Konst. 3. Maja
Jutro: Floriana
Wschód słońca 4·3
Zachód „ 19·4

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Poniedziałek, dnia 3 maja, godz. 8 wiecz. Uroczyste przedstawienie Obchodu Święta Państwowego 3-go Maja „Hrabina“.

Wtorek, dnia 4 maja, godz. 7.30 wiecz. „Podwójna buchalteria“ z Adolfem Dymszą.

Środa, dnia 5 maja, godz. 7.30 wiecz. „Podwójna buchalteria“ z Adolfem Dymszą.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Poniedziałek — godzina 15.30 po południ. „Niecałowana żonka“.

Poniedziałek — godzina 19.30 wieczorem, „Radziwiłł — Panie Kochanku“.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ku wolności — Rok 1830“ — film polski.
ATLANTIC: „Legia zatraceńców“.
CASINO: „Płomienne serca“.
CHIMERA: „Moskwa — Szanghaj“.
EUROPA: Sonia Henie — „Jedna na milion“.
GLORIA: I. „Anna Karenina“ z Gretą Garbo — II. „Kryjówka szczęścia“.
GRAŻYNA: „Będzie lepiej“ — Szczepko i Tońko — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Droga do sławy“ (Frederic March, Lionel Barrymore, June Lang i Warner Baxter).
MARYSIEŃKA: „Brutal“.
METRO: „Zbrodnia i kara“ oraz „Ja mam temperament“.
MUZA: „Romeo i Julia“.
PALACE: „Jej wysokość tańczy walczyka“.
PAN: „Król kobiet“.
PAX: „Anthony Adverse“ — w gł. roli Fredric March.
RAJ: „Rose Marie“ — operetka z Mac Donald.
STYLOWY: „Nie ufaj mężczyźnie“ i rewia.
ŚWIT: „Dodek i Zuzanna“ oraz „Ostatnie dni Pompei“.
TON: „Niezwyciężony Bill“.
UCIECHA: „Pod dwiema flagami“ i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BALI“. Egzotyczna wyspa pięknych ludzi.

— OPERA — TEATR WIELKI. „Hrabina“, nieśmiertelne arcydzieło St. Moniuszki ukaże się dzisiaj dnia 3 maja z okazji Święta Narodowego. Obsadę tworzą pp.: Latówna w roli Hrabiny, Okońska jako Bronia, Dobosz w roli Kazimierza, Wraga jako Chorąży, Bolko, Podczaszyc, oraz Ziembicki jako Dzidzi. Piękne to widowisko uzupełnią ewolucje taneczne całego naszego baletu w układzie T. Burskiego. Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w magazynie nut Seyfartha ul. Akademicka 6.

— „PODWÓJNA BUCHALTERIA“ Z ADOLFEM DYMSZĄ. Jutro we wtorek oraz dni następnych w Teatrze Wielkim przepiękna komedia muzyczna p. t. „Podwójna buchalteria“ z Adolfem Dymszą w roli buchaltera Kosta. Reżyseria J. Strachockiego, kierownictwo muzyczne J. Munda, dekoracje O. Rexa.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że we wtorek 4 maja o godz. 11 odbędzie się IV lekcja kursu pasków z celofanu. — W środę o godz. 17-tej przeprowadzony będzie pokaz kulinarny „Owoce surowe w odżywaniu przedwiosennym“. Pokaz poprzedzi pogadanka WP. Bielińskiej. Składniki odżywcze pokarmów — witaminy. — W piątek o godz. 17-tej ogólne zebranie członkiń, poświęcone sprawozdaniom Zjazdu. Panie Członkinie prosimy o liczne przybycie. — W sobotę o godzinie 10 rozpocznie się kurs kuchni wykwintnej dla młodych pań i panienek. Zgłoszenia przyjmuje i informacje udziela Sekretariat Związku do dnia 7 maja godz. 17—18. — W niedzielę o godz. 16.30 świetlica dla pomocnic domowych. — Wszystkie pokazy i kursy odbywać się będą w lokalu Związku przy ul. Batorego 38.

— MAŁOPOLSKA STRAŻ OBYWATELSKA WE LWOWIE zawiadamia swych członków, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. w lokalu przy ul. Chorążczyzna 5, II p. o godz. 17, w razie zaś braku wyznaczonego statutem kompletu o godz. 17.30, bez względu na komplet, z porządkiem dziennym określonym w imiennym zawiadomieniu o zgromadzeniu.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Br. Borek-Prek Łucjan — Cholylub, hr. Stadnicka Teresa — Rabka, przemysł. Jegon Rene Francis — Paryż, ks. Sz[illegible] Antoni — Nisko, przemysł. Szymonowicz M. — Pruchonice, dr. Blaustein Michał — Gorlice, inż. Herygiewicz Grzegorz — Iwanie Złote, naucz. Wlazłówna Franciszka — Adamówka, dr. Burdowicz Roman — Borszczów, przemysł. Willeur Adolf — Bielsko, przemysł. Gutowski Władysław — Suchodoły, właśc. dóbr Baciborski Franciszek — Braniów, właśc. dóbr Minakow Sergiusz — Krzemieniec, dr. Fischer Bruno — Czerniowce, kupiec Ferruch Mehmed — Jasło, chemik Klaufer Karol — Stanisławów, przemysł. Schütterly Zdzisław — Dusina, kupiec Menker Józef — Wiedeń, urzędn. Bergman Henryk — Borysław, dr. Meisel Michał — Borysław, kup. Gasparski Martin — Wiedeń, wł. dóbr Rakowski Tadeusz — Kamionka Str., kup. Dierling Fuchs — Pforzheim, ziemianin Siemiątkowski Julian — Dzików, urzędn. Małgorzewski Józef — Warszawa, kpt. Ciepielowski W. — Warszawa, Harlender Laura — Łódź, inż. Dobrzyński Bernard — Warszawa, Śmiałowski Zygmunt — Gumniska, dr. Herman Robert — Siemianowice, urzędn. Kwaśniewski Adam — Starzawa, inż. Grzanka Dyonizy — Katowice, dyr. Bieńkowski Stefan — Martynów, dr. Pilzer Samuel — Kraków, dr. Maas Zbigniew — Chełm, inż. Klaufer Karol — Stanislawów, dr. Wójakiewicz Kazimierz — Radrur, lekarz Szelola Alojzy — Skałat, adw. dr. Pietrzkiewicz Jerzy — Sanok, wł. dóbr Kollatorowicz Stefan — Kroha, wł. dóbr Krzyształowicz Kazimierz — Jarosław, przemysłowiec Trembicki Jan — Kraków, lekarz Świstun Bohdan — Tarnopol, dyr. Grabowski Zdzisław — Jarosław, wł. dóbr Gołębski Jerzy — Kraków, inż. Ortyński Hilary — Jasło, wł. dóbr Krzeczunowicz Leon — Jaryczów Nowy.

SAMOBÓJCZY SKOK Z III PIĘTRA

(a) W dniu wczorajszym o godz. 8 wieczorem przybył do kamienicy przy ul. Kotlarskiej l. 14 jakiś mężczyzna, liczący około 25 lat, a zetknawszy się po chwili z dozorcą, zapytał go o mieszkanie jednego z lokatorów, o którym ze spisu niewątpliwie już z góry poinformował się, że mieszka on na III p. Gdy dozorca oświadczył pytającemu, że lokator mieszka na III p., nieznajomy pospieszył we wskazanym kierunku, a następnie wyszedł na ganek, skąd zeskoczył na bruk podwórza i poniósł śmierć na miejscu. Na razie nie można było ustalić tożsamości osoby denata, nie znaleziono bowiem przy nim żadnych papierów. Jedynie pewne światło na sprawę rzucał list, skierowany do władz policyjnych, w którym denat zaznaczył, iż jest emigrantem politycznym z Niemiec a pozbawiony wszelkich środków materialnych, pozbawia się życia. Komisariat prowadzi dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości denata.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW: Colosseum: „Pan z milionami", Grażyna: „W. Z. 6. nie wylądował", Palace: „Śmiertelny sokół".

BRZOZÓW. Goplana: „Sobowtór królewski" i „Bohaterska brygada".

BUCZACZ. Palace: „Szyfr Nr. 17".

CZORTKÓW. Casino: „Rok 2.000".

DROHOBYCZ. Sztuka: „Kochana rodzina", Wanda: „Zew krwi".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Parada miłości", Palace: „Płomienne serca", Sokół: „Cesarski walc".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Złotowłosy brzdąc".

KOŁOMYJA. Mars: „San Francisco", Gwiazda: „Czarne róże".

LUBLIN. Apollo: „Dorożkarz nr. 13", Corso: „Jedna na milion", Gwiazda: „Jestem niewinny" i „Tylko raz kochała", Venus: „Kusicielka" i „Maria Stuart", Rialto: „Za grzechy", Stylowy: „August nocny".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Penny", Fotoplastikon: „Paryż".

RZESZÓW. Apollo: „Noc przed bitwą", Henryka: „Jej pierwsza miłość", Muza: „Tylko raz kochała".

SĄDOWA WISZNIA. Apollo: „Eskimo".

STANISŁAWÓW. Teatr: „Madame Sans Gene", Casino: „Szatański cow-boy", Olimpia: „Anthony Adverse", Urania: „Sam Dodsworth", Ton: „Suzy", Warszawa: „Noc przed bitwą".

STRYJ: Apollo: „Penny".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Dzisiejsze czasy".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

2. 5. STANISŁAWÓW. Popoł. „Ludzie na krze", wiecz. „Romeo i Julia".
BORYSŁAW. Popoł. „Itryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

3. 5. STANISŁAWÓW. Popoł. „Kościuszko pod Racławicami", wiecz. „Kościuszko pod Racławicami".
MRAŹNICA. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

4. 5. STANISŁAWÓW. Wiecz. „Wąsy i peruka".

NADWÓRNA. Popoł. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".
SCHODNICA. Wiecz. „Ludzie na krze"

Z Borysławia

ZE ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ. Onegdaj odbyło się w Borysławiu doroczne w. zgromadzenie w Związku Pracy Obyw. Kobiet, na którym po sprawozdaniu i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd z dr. Krystyną Remerową jako przewodniczącą na czele. Obecnie Z. P. O. K. wybudował własny dom, w którym znalazły pomieszczenie biura Związku.

NOWY SZYB W BORYSŁAWIU. Spółka naftowa „Pollon" rozpoczęła wiercenie nowego szybu naftowego pod nazwą „Wodan". Kierownictwo szybu poruczono p. B. Moskale i Rutce. Nadmienić należy, że powyższa spółka wykazuje największą inicjatywę w tym kierunku.

Z Drohobycza

ZAKOŃCZENIE KURSU GOSPODYŃ WIEJSKICH. W Krynicy ad Medenice odbyło się uroczyste zakończenie kursu gospodyń wiejskich ze współudziałem ks. J. Patryka, miejscowego społeczeństwa, pow. instruktorki p. Marii Bochnowej i instruktora P. R. Ugriczicza. Kursem kierowały p. Gąsiorówna i Marszałkowa.

ŚMIERĆ NA TORZE KOLEJOWYM. Onegdaj znaleziono na torze kolejowym obok Bolechowiec zwłoki nieznajomego mężczyzny z odciętą głową. Identyczności zwłok nie ustalono. Tragicznie zmarły jest mężczyzną silnej budowy ciała, lat około 37.

Z Rzeszowa

NOWY ZARZĄD FUNDACJI IM. DRA HANASIEWICZA W RZESZOWIE. Na ostatnim posiedzeniu Chrześcijańskiej Rady Gospodarczej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta mgra Pelca uzupełniono Zarząd Fundacji dr. Hanasiewicza w drodze wyborów. Przewodniczącą została wybrana radna Byszewska, zastępcą ks. Chmielnikowski, członkami Zarządu: pp. Przemykalski, Międlar i Tinzowa. Na zastępcę prawnego fundacji został powołany adwokat dr. Liwo.

URZĘDNICY RZESZOWSCY NA TOW. POLAKÓW ZAGRANICĄ. Z inicjatywy Zarządu Miejskiego w Rzeszowie urzędy i organizacje w Rzeszowie złożyły na cele szkolnictwa polskiego zagranicą 312.91 zł., którą to sumę przesłano do Tow. Polaków Zagranicą w Warszawie.

Z Jarosławia

CZĘŚCIEJ SKRAPIAĆ ULICE! Na wiosnę i w lecie, jarosławskie ulice zalegają tumany prochu, toteż, aby usunąć ten wysoce szkodliwy dla mieszkańców miasta stan, należałoby skrapiać często i obficie ulice. Zadanie napozór łatwe do wykonania, ale nie w Jarosławiu; jest w prawdzie jedno auto, (na całe miato) przeznaczone do skrapiania ulic, ale jest ono stale zajęte na kilku uprzywilejowanych ulicach, większa zaś ich część nigdy nie jest odwiedzana przez miejski beczkowóz. Przypuszczamy jednak, że p. burmistrz dr. Siara, znany ze swej energii, postara się w najbliższy czasie o usunięcie tej bolączki, i wkrótce wszystkie główniejsze ulice będą należycie skrapiane. (AB).

Z Kołomyi

PODPALENIE. W Berezowie Niżnym sprawca podpalił dom i zabudowania Michała Genyka. Dom i stodoła spłonęły doszczętnie, ponadto spaliło się 18 q zboża i narzędzia rolnicze. O podpalenie podejrzany jest Iwan Genyk z Berezowa, z którym poszkodowany prowadzi proces sądowy od 15 lat. Szkoda wynosi około 1700 zł.

ZATRUCIE ŚLEDZIAMI. W Woronie pow. Horodenka zachorowało nagle 13 osób po spożyciu śledzi. Pomocy zatrutym udzielił lekarz okręgowy z Obertyna. Pozostałe śledzie odesłano lekarzowi powiatowemu, celem analizy.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.